

Teofil Wojciechowski

Episkopat Polski w czasach biskupstwa Zbigniewa Oleśnickiego

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/1, 23-51

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TEOFIL WOJCIECHOWSKI

EPISKOPAT POLSKI W CZASACH BISKUPSTWA ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO

Wstęp

Na lata rządów diecezją krakowską, późniejszego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, przypadają doniosłe wydarzenia o znaczeniu religijno-politycznym, mianowicie husytyzm, sobór bazylejski wraz ze związanym z nim koncyliaryzmem, początki panowania Kazimierza Jagiellończyka i załamanie się przewagi wszechwładnego kardynała i jego obozu. Teologiczne treści husytyzmu dążące do reformy Kościoła rzutowały na jego społeczne oblicze i miały reperkusje polityczne. Husyci głoszący konieczność reformy „w głowie i częściach” Kościoła, kładli duży nacisk na ubóstwo duchowieństwa, szczególnie wyższego, co było bardzo dobrze odbierane przez szlachtę polską. Założeniem politycznym tego nurtu religijnego w Czechach, kraju jego powstania, była walka z niemczyzną przede wszystkim ze zniemczoną hierarchią kościelną, zajmującą wyższe i średnie stanowiska. Ostatecznie problem sięgnął samego króla Zygmunta Luksemburga, którego husyci zdetronizowali i zaprosili na tron czeski Jagiellonów celem zespolenia sił, jednych w walce z niemczyzną w wydaniu luksemburskim, drugich z zakonem krzyżackim.

Bogactwo polskiego kleru – episkopatu i posiadaczy prebend kapituł katedralnych oraz opatów – stało solą w oku szlachty polskiej, szczególnie tej, która nie miała w rodzie bogatego beneficjanta. Wybieranie zaś dziesięciny przez miejscowego plebana było negatywnie odbierane szczególnie przez rozdrobioną, ubogą szlachtę. Husytyzm głoszący ubóstwo kleru mówił głośno to, co szlachta odczuwała i stanowił zachętę do odmowy uiszczania daniny, a to było uderzeniem w podstawy egzystencji duchowieństwa i wszczęciem z nim wojny. Tak więc Polska została wciągnięta w husytyzm, którego cele polityczne – walka z przewagą żywiołu niemieckiego, i społeczne – ubóstwo kleru były co najmniej analogiczne do czeskich. Natomiast sobór bazylejski został zwołany dla zreformowania Kościoła. Upadek autorytetu Kościoła i wewnętrzne rozluźnienie dyscypliny dostrzegał w nadmiernym centralizmie Rzymu. Jedynym lekarstwem przeciw tym chorobom upatrywał w koncyliaryzmie głoszącym wyższość soboru nad papieżem. Było to opowiedzenie się za bardziej demokratycznymi

rządami w Kościele, co w następnej kolejności rzutowało na rządy państwowe. Koncyljaryzm to także przewaga kapituł katedralnych nad biskupami i ciał doradczych nad monarchami, stąd byli nim zainteresowani duchowni i świeccy.

Kościół polski i monarcha musieli zająć stanowisko wobec tych problemów. Przedmiotem niniejszego opracowania jest ukazanie zróżnicowanego podejścia biskupów do tych dwóch zagadnień w poczuciu dobra Kościoła i Królestwa oraz do innych kwestii natury kościelnej i państwowej. Dlatego w opracowaniu wyróżniono następujące problemy: powstanie obozu małopolskiego, oraz stosunek prymasów i biskupów metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej do Zbigniewa Oleśnickiego. Pominięto biskupów wrocławskich, którzy pomimo formalnej przynależności do metropolii gnieźnieńskiej, to faktycznie wyalienowali się z życia Kościoła i państwa polskiego. Kolejność diecezji została podana według miejsc zasiadania w radzie królewskiej. Należy dodać, że w interesującym okresie działało wielu wybitnych duchownych, którzy weszli do episkopatu dopiero po śmierci kardynała Oleśnickiego, jednak z uwagi na znaczącą rolę, jaką dwóch z nich – mianowicie Tomasz Strzemiński i Jan Lutek z Brzezia – pełniło w Kościele polskim jeszcze za życia krakowskiego purpurata, dlatego zostali uwzględnieni w niniejszym opracowaniu.

Autor zdaje sobie sprawę, że wyczerpanie w pełni zagadnienia przerasta ramy skromnej rozprawy, dlatego skupił się tylko na ważniejszych faktach, które dobitnie charakteryzują oblicze kościelne i polityczne wymienionych hierarchów. Zatem opracowanie jest w zasadzie szkicem historycznym omawianego problemu.

1. Powstanie obozu małopolskiego

Czołowym przedstawicielem i wodzem rządzącego obozu w Polsce od schyłku panowania Władysława II Jagiełły poprzez rządy Warneńczyka i następnie w czasie bezkrólewia był Zbigniew Oleśnicki: od 1423 r. biskup krakowski, od 1449 r. kardynał. Jego wielka osobowość zaciążyła na dziejach Polski aż po 70-te lata XV w. Historiografię omawiającą jego działalność można podzielić na dwie grupy. Autorzy starszych opracowań jak A. Prochaska, M. Dzieduszycki, M. Bobrzyński apoteozują go, historycy młodszy m.in. R. Heck, E. Maleczyńska widzą w nim uosobienie co najmniej reakcji. Widać stąd, że był wielką indywidualnością i chcąc go właściwie ocenić, należy wziąć pod uwagę epokę z całokształtem stosunków kościelnych, politycznych, społecznych, ekonomicznych, a nie omawiać według z góry obranego kryterium. Zbigniew Oleśnicki nieomal od czasu wyniesienia na biskupstwo był współinicjatorem utworzenia stronnictwa możnowładztwa małopolskiego, którego wkrótce stał się jedynym przywódcą oraz inspiratorem jego poczynań m.in. przymierza z duchowieństwem. Ugrupowanie to istniało blisko przez 50 lat, lecz po śmierci Zbigniewa

trwało w stanie epigonalnym, bowiem zabrakło sprawcy i wykonawcy działań oraz zwornika jego jedności.

Polska w 1420 r. za sprawą biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca i Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego, poddała się w sporze z Krzyżakami pod osąd cesarza Zygmunta Luksemurskiego, „przyjaciela” obu dostojników. Niekorzystny wyrok wrocławski otworzył wszystkim oczy: Małopolanom, którym przewodzili Jan Tarnowski, kasztelan krakowski, i Jan Szafraniec, dziekan krakowski i podkanclerzy, jak również obozowi królewskiemu. Małopolanie postanowili wykorzystać skompromitowaną politykę kanclerza Jastrzębca przez wytoczenie mu procesu. Oskarżycielem był m.in. Piotr Szafraniec, podkomorzy krakowski, brat podkanclerzego Jana, który wykorzystując głos opinii publicznej, żądał wyroku skazującego. Na wniosek biskupa proces przeniesiono na forum sądu kościelnego, w którym – zgodnie z przewidywaniami – zapadł wyrok uniewinniający.¹ Proces jednak był ciosem dla kanclerza i zwiększył wpływy jego antagonisty Jana Szafranca, podkanclerzego, który otrzymał tę pieczęć dzięki Witoldowi z pominięciem zabiegającego o nią sekretarza królewskiego Oleśnickiego.² Dwa lata po procesie nastąpiło przegrupowanie aliansów, Witold występował przeciw cesarzowi Zygmuntowi, za którym opowiadali się Małopolanie. W tej sytuacji król Władysław w 1423 r. przeniósł Wojciecha – wbrew jego woli – na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a na wakujące biskupstwo krakowskie nominował Oleśnickiego z pominięciem podkanclerzego Jana Szafranca, któremu powierzył pieczęć większą.³

W nowym układzie sił skrajnie negatywne stanowisko względem księcia Witolda zajął J. Szafraniec, a umiarkowane Z. Oleśnicki. Wspólnym ich celem było nie dopuszczenie do wzrostu władzy królewskiej i utrwalenie przewagi stronnictwa oligarchii małopolskiej nawet kosztem ostatecznej rozprawy z Krzyżakami.⁴ Podkanclerzy Szafraniec – od 1427 r. biskup wrocławski – około 1429 r. przeciągnął Oleśnickiego na swoją stronę.⁵ Jednak już na zjeździe w Jedlni w 1430 r. przewaga biskupa wrocławskiego została podkopana, co zdyskontował młody biskup krakowski, który wysunął się na lidera oligarchów małopolskich.⁶ Konsekwencją tego było przejście biskupa Szafranca do opozycji, której począł przewodzić wraz z swoim bratem Piotrem. W miarę wzrostu

¹ J. D ł u g o s z, *Historiae Polonicae libri XII*. T. 4. W: J. Długosz *Opera omnia*, cur. A. P r z e d z i e c k i. T. 13. Cracoviae 1877, s. 263; A. P r o c h a s k a, *Król Władysław Jagiello*. T. 2. Kraków 1908, s. 47, 48.

² J. D ł u g o s z, *Vitae episcoporum Poloniae*. W: *Tenże Opera omnia*, cur. A. P r z e d z i e c k i. T. 1. I, Cracoviae 1887, s. 554.

³ T a m ż e, s. 370.

⁴ *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430*, wyd. A. P r o c h a s k a. W: *Monumenta Medii Aevi Historica*. T. 6. Kraków 1882, s. 803.

⁵ J. D ł u g o s z, *Historiae*, s. 372; T e n ż e, *Vitae*, s. 537.

⁶ A. P r o c h a s k a, *Król Władysław*, s. 226.

przewagi biskupa Oleśnickiego opozycja przeciw niemu zataczała coraz szersze kręgi, atakując jego przewagę polityczną i dostatność gospodarczą wyższego duchowieństwa, co było już związane z husytyzmem. Po śmierci biskupa Szafrąca (1433 r.) na czele ruchu opozycyjnego stanęli zwolennicy husytyzmu: Spytek z Melsztyna, Abraham Zbąski i Hińcza z Rogowa.⁷

Natomiast najbliższymi współpracownikami biskupa Oleśnickiego byli jego rodzony brat Jan Głowacz z Oleśnicy, marszałek koronny, później wojewoda sandomierski, i Jan z Tęczyna, wojewoda krakowski – wybitniejsza indywidualność, z którego zdaniem liczył się sam biskup. Stąd biskup starał się go utrzymać przy sobie za wszelką cenę, nawet kosztem forowania własnej rodziny.⁸ Wojewoda krakowski był zdecydowanym wrogiem husytyzmu i reform z nim związanych, zwolennikiem wcielenia Litwy do Korony, a po śmierci kardynała krakowskiego przywódcą obozu, który w tym czasie stał już na stanowisku opozycyjnym. W 1452 r. Oleśnicy i Tęczyński zostali oskarżeni o zdradę stanu w związku z wielką ich agitacją za militarnym rozwiązaniem konfliktu z Litwą o Wołyń i Podole oraz oskarżeniem Kazimierza Jagiellończyka o sprzeniewierzenie się interesom Korony.⁹ Do wybitniejszych świeckich przedstawicieli partii Oleśnickiego należy zaliczyć jeszcze Krzesława z Kurozwęk, który dzięki protekcji biskupa, chociaż Małopolanin, osiągnął stanowisko starosty generalnego Wielkopolski, a w czasie bezkrólewia opowiedział się za kandydaturą swego protektora – Fryderyka Brandemburskiego.¹⁰

Zwycięstwo wojsk królewskich i konfederatów Oleśnickiego nad konfederatami husyckimi, dowodzonymi przez Spytka Melsztyńskiego pod Grotnikami w 1439 r., umocniło pozycję biskupa krakowskiego na tyle, że odtąd aż do czasów wstąpienia Kazimierza na tron mógł sprawować rządy bez przeszkód. Wiadomo, że doprowadziły one do ostatecznego rozprzężenia wewnętrznego i tragicznie zakończonej pod Warną wyprawy węgierskiej, która z punktu widzenia interesów Polski – według J. Caro – była „nie błędem lecz zbrodnią”.¹¹ Dzięki zabiegom królowej-matki Zofii wraz z epigonami konfederacji Spytka z Melsztyna na tronie krakowskim zasiadł w 1447 r. Kazimierz IV, młodszy syn Jagiełły. Młody monarcha od samego początku zdawał sobie jasno sprawę, że musi stoczyć walkę o władzę z Oleśnickim i jego partią. W tej rozgrywce mógł jedynie liczyć na ludzi wiernych jego matce, wśród których było wielu zdol-

⁷ J. Długosz, *Vitae*, s. 537; A. Prochaska, *Król Władysław*, s. 226.

⁸ *Codex epistolaris*, t. 1 cz. 2, s. 154-155. Oleśnicy stanowili magnaterię bardzo świeżej daty, gdyż jeszcze w 30-tych latach XV w. byli jeszcze na dorobku majątkowym (S. Gawałda, *Możliwość małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. CXLI, Prace Historyczne, z. 18, Kraków 1966, s. 95-96).

⁹ J. Długosz, *Historiae*, t. 5, s. 106-107; L. Kolanowski, *Polska Jagiellonów*. Lwów 1936, s. 104.

¹⁰ J. Długosz, *Historiae*, t. 4, s. 626; t. 5, s. 23.

¹¹ J. Caro, *Geschichte Polens*. T. 4. Gotha 1875, s. 380.

nych, lecz dotychczas systematycznie odsuwanych od urzędów ludzi, co ich rozgoryczało do rządzącej grupy.¹²

Król Kazimierz w zmaganiach politycznych z kardynałem krakowskim od samego początku oparł się także na wielmożach wielkopolskich, wykorzystując antagonizm dzielnicowy i opozycję tamtejszych rodów magnackich przeciw dominacji możnowładztwa małopolskiego. Trzeba pamiętać, że program ideowy tej wąskiej grupy, składającej się zaledwie z kilku rodzin, jak Bnińskich, Górków, Kościeleckich, Ostrorogów, Szamotulskich, Szarlejskich, był zbliżony do ideologii oligarchii małopolskiej. Podobieństwo obu grup wzmacniano często związkami małżeńskimi, mającymi na celu nie tylko sprawy majątkowe ale podtrzymanie ekskluzywności i przewagi nad rzeszami szlacheckimi w swoich prowincjach.¹³

Politykę państwową biskupa Zbigniewa Oleśnickiego popierała hierarchia kościelna i powszechnie duchowieństwo. Biskup krakowski był również faktycznym przywódcą Kościoła polskiego z pominięciem prymasów: Wojciecha Jastrzębca i Wincentego Kota, a Władysława Oporowskiego i Jana Sprowskiego starał się zdominować. Arcybiskupów tych przewyższał zdolnościami intelektualnymi, dyplomatycznymi i autorytetem wśród duchowieństwa. Jednak powyższego stwierdzenia nie można przyjąć w pełni i bez wyjaśnień, gdyż w episkopacie polskim z różnych przyczyn nie było całkowitej jednomyślności w zapatrywaniu się na liczne zagadnienia kościelne i państwowe. Zatem musiały istnieć pewne punkty styczne, które łączyły i konsolidowały episkopat, dzięki czemu tworzyli wspólnotę. Takim problemem była walka z husytyzmem, w której prym wiedli w Małopolsce – biskup krakowski, a we Wielkopolsce – biskup Andrzej Bniński. Koncyljaryzm w wydaniu bazylejskim nie był już aprobowany tak powszechnie. Oba te zagadnienia miały też charakter państwowy. Natomiast w poglądach na sprawy państwowe w episkopacie występowały już głębokie różnice.

2. Relacje z episkopatem metropolii gnieźnieńskiej

Antagonistą politycznym Zbigniewa Oleśnickiego był arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, który będąc ściśle powiązany z dworem, uznawał wyższość władzy świeckiej nad duchowną w sprawach politycznych. Dobre relacje z królem Jagiełłą zachowywał kosztem daleko posuniętej ustępliwości,

¹² J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 606-607; F. K i r y k, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka* (dalej: *Jakub z Dębna*). Wrocław 1967, s. 14-15.

¹³ *Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich XV wieku*, wyd. F. P i e k o s i ń s k i. T. 1, z. 1. *Studia Rozprawy i Materiały z Dziedziny Historii Polskiej i Prawa Polskiego*. T. 6, z. 1. Kraków 1902, nr 1135; K. G ó r s k i, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w koronie*. *Kwartalnik Historyczny*. R. 66: 1959, nr 3, s. 729, 732-733.

choćby w okazywaniu powolności na zmiany stolic biskupich, za co otrzymywał od panującego wiele pochwał. To bynajmniej nie świadczy o jego ubezwłasnowolnieniu, gdyż sam król pisał w liście do papieża Marcina V, że kierował i kieruje Królestwem według rad Jastrzębca.¹⁴ Gdy w 1431 r. monarcha wspierał dobrami kościelnymi ludność ziemi dobrzyńskiej, spustoszonej najazdem Krzyżaków, a prymas nie dość energicznie temu się przeciwstawiał – a nawet wydaje się – że czynił to za cichym jego przyzwoleniem, młody biskup krakowski w swej mowie na zjeździe potępiał prymasa, strofował sędziwego króla, że wyniósł do godności biskupiej człowieka niegodnego. Innym razem na zjeździe „znaczniejszych panów” w Nowym Korczynie (1434 r.) ubliżał zaawansowanemu w latach monarsze, który na groźbę rzucenia klątwy rozpląkał się i odpowiedział: „nie do ciebie należało obciążać mnie tyłoma zarzutami. Jest tu obecny Wojciech, arcybiskup gnieźnieński, który najpierw mógłby mnie upomnieć, jeżeli na to zasłużyłem”.¹⁵ Bliska współpraca arcybiskupa z monarchą była bez wątpienia solą w oku Oleśnickiego, czego nie omieszkął potępiać. To przejawiało się w piśmiennictwie Jana Długosza nieprzychylnie ustosunkowanego do osoby arcybiskupa.¹⁶ Starsza historiografia idąc za Długoszem, przedstawiała prymasa wprost jako prohusytę. W rzeczywistości nie szczędził ani zabiegów, ani środków finansowych na zwalczanie tego ruchu na forum kościelnym.¹⁷

Wincenty Kot z Dębna, następca Wojciecha Jastrzębca na prymasowskiej stolicy gnieźnieńskiej, nie był indywidualnością na miarę biskupa krakowskiego czy swego poprzednika. Staranne wykształcenie otrzymał na Uniwersytecie Krakowskim w czasie pierwszej fazy jego bujnego rozwoju.¹⁸ Był wychowawcą synów Jagiełły, podkanclerzym królestwa, prałatem trzech pierwszych kapituł katedralnych w kraju – gnieźnieńskiej, krakowskiej i poznańskiej, co wskazuje na powiązanie z dworem oraz orientację na Wielkopolskę. Jest pewne, że Oleśnicki chętniej widziałby w Gnieźnie Mikołaja Lasockiego zamiast Wincentego.¹⁹ Wybrany został na arcybiskupa w czasie zdecydowanej przewagi politycznej biskupa krakowskiego i jego klienteli, dlatego nie mógł, a może i nie chciał, przeciwstawiać się jego dominacji.

W sprawach husytyzmu, szczególnie w jego aspekcie politycznym, cechował nowego prymasa pragmatyzm. Przewodził delegacji na rozmowy pokojowe

¹⁴ *Codex epistolaris*, t. 1, cz. 1, nr 61.

¹⁵ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 464, n., 522.

¹⁶ T a m ż e, s. 147, n., 539, 575; W. K ł a p k o w s k i, *Działalność kościelna kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. Warszawa 1932, s. 95-96, 101-102.

¹⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), rkps Ms 17 s. 369-370; Biblioteka Jagiellońska, rkps 173, k. 96-97; W. K ł a p k o w s k i, *Działalność kościelna*, s. 34-35.

¹⁸ *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica*, ed. J. Muczowski. Kraków 1849, s. 11.

¹⁹ *Codex epistolaris*, t. 1, s. 81, 83-84.

z Albrechtem Habsburgiem, po skończonej niepowodzeniem wyprawie (1438 r.) królewicza Kazimierza po koronę św. Wacława, zaproponowaną Jagiellonom przez taborytów, skrajny, narodowy odłam hysytów, co król, jego dwór i prohusyci – wbrew Oleśnickiemu – przyjęli wręcz z aplauzem. Z członków delegacji jedynie Jan Tęczyński był nieprzychylnie ustosunkowany do panowania Kazimierza w królestwie husyckim. Zatem arcybiskup Kot zajął stanowisko narodowe, w tym wypadku różne od Oleśnickiego. Tak też postrzegali go zwolennicy husytyzmu w Polsce, którzy na zjeździe w Nowym Mieście Korczynie nie poszukiwali go celem postawienia przed sądem konfederacji, jak to robili względem biskupów Zbigniewa Oleśnickiego i Władysława Oporowskiego, oraz kanclerza Jana Koniecpolskiego, wojewody sandomierskiego Jana Głowacza i sekretarza królewskiego Mikołaja Lasockiego.²⁰

Metropolita Wincenty do czasu wstąpienia Kazimierza na tron wawelski w zasadzie podporządkował się biskupowi krakowskiemu, tworząc z nim na zewnątrz wspólny front. Jeszcze w czasie bezkrólewia po Warneńczyku stał wytrwale przy boku biskupa krakowskiego, popierając swoim prymasowskim autorytetem jego kandydata do tronu.²¹ Miał również identyczny pogląd na stosunek Królestwa do Litwy, który sprowadzał się do inkorporacji Wielkiego Księstwa do Polski. Jednak prymas z chwilą objęcia tronu przez Kazimierza, podporządkował się królowi, o czym świadczy fakt złożenia obediencji papieżowi Mikołajowi V. Uczynił to wbrew swoim przekonaniom, bowiem wyznawał koncyliaryzm, uznawał pierwszeństwo soboru i jego antypapieża Feliksa V nad papieżem Mikołajem V. Wymowne jest równie przebywanie Jana Kota, brata prymasa, w otoczeniu Kazimierza – jako dworzanina – nie tylko od czasu elekcji, ale jeszcze przed nią, gdy królewicz jako wielki książę przebywał na Litwie.²² Z drugiej strony Kot, jako arcybiskup, był związany z magnaterią wielkopolską, która – jak wiadomo – wbrew Oleśnickiemu opowiedziała się za królem od czasu objęcia tronu przez Kazimierza, co więcej zaczęła występować przeciw przewadze biskupa Oleśnickiego w Kościele polskim z pominięciem prymasa.

Pełne wymowy było stawianie przeszkód przez metropolitę biskupowi krakowskiemu w jego zabiegach o kapelusze kardynałski.²³ Istnieją przekazy źró-

²⁰ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 604, 606-607; R. H e c k, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach*. Wrocław 1964, s. 174-175.

²¹ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 5, s. 7 n.; L. K o l a n k o w s k i, *Polska Jagiellonów*, s. 93, n.

²² *Kodeks dyplomatyczny małopolski*, wyd. F. P i e k o s i ń s k i, T. 4. Kraków 1905, s. 474; *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. F. K u r a ś. T. 3. Wrocław 1969, s. 302.

²³ *Codex epistolaris*, t. 2, s. 48; J. D ł u g o s z, *Vitae*, s. 373, 424-425; L. G r o s s é, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*. Warszawa 1885, s. 135-137; J. K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*. T. 2. Poznań 1888, t. 2, s. 207-210; S. H a i n, *Wincenty Kot, Prymas Polski 1436-1448*. Poznań 1948, s. 176, 190-191; I. Z a r ę b s k i, *Gesta Sbignei jako element ewolucji w genezie „Annalium” J. Długosza* (dalej: *Gesta Sbignei*). W: *Prace z dziejów Polski feudalnej*. Warszawa 1960, s. 300-307.

dłowe mówiące, że arcybiskup Wincenty również wszczął starania u Mikołaja V o kapelusze kardynałski, wysyłając w połowie 1448 r. poselstwo do Rzymu, składające się z czterech zaufanych ludzi.²⁴ Natomiast na forum kościelnym, co należy podkreślić, łączył go z Oleśnickim koncyliarym z tą różnicą, że arcybiskup podchodził do niego mniej pragmatycznie, a bardziej ideowo. Drugim zagadnieniem wspólnym był husytyzm w aspektach teologicznym i społecznym, czyli w walce ze szlachtą o płacenie dziesięciny. Zwalczał ten ruch na terenie archidiecezji podobnie jak inni biskupi metropolii.²⁵

Bardzo ciekawą, a nawet do pewnego stopnia zagadkową postacią w wymiarze politycznym był Władysław Oporowski, następca Wincentego Kota. Wychowanek Uniwersytetów Wiedeńskiego i Bolonńskiego²⁶ zyskiwał łatwo dostojęństwo w pierwszych kapitułach kraju: kanonikaty w Gnieźnie i Włocławku, dziekanat w Krakowie oraz prepozyturę w kolegiacie św. Floriana w Krakowie. Orientacją polityczną o nastawieniu antykrzyżackim, starannym wykształceniem i wybitnym zmysłem politycznym zwrócił na siebie uwagę króla, który powierzył mu mniejszą pieczęć, za co przez cały czas wiernie mu służył. Zdaje się, że raz sprzeniewierzył się Jagielle, który chcąc zmusić panów polskich do rzeczywistego utrzymania dziedziczości Jagiellonów w Polsce, pragnął wydzielić Litwę ze składu państwa. Tym sposobem obiór Jagiellończyka stałby się jedynym środkiem podtrzymania unii z Litwą. Według tego planu Witold miał otrzymać koronę litewską, a jego następcą zostałby syn Jagiełły. Byłby to tryumf polityki dynastycznej Jagiełły z jednoczesną degradacją Polski, gdyż Królestwo musiałoby się poddać dynastii i interesom Litwy. Biskup Oleśnicki i panowie małopolscy pragnąc temu zapobiec, postanowili zdetronizować Jagiełłę, a koronę polską oddać Witoldowi. Kanclerz Oporowski nie tylko solidaryzował się z tą koncepcją, ale był jednym z jej autorów.²⁷

Po śmierci Władysława Jagiełły został odsunięty od życia politycznego na dalszy plan, otrzymując jako rekompensatę biskupstwo kujawskie. W dobie faktycznych rządów Oleśnickiego obstawał za jego myślą polityczną. Podobnie jak biskup krakowski był przeciwny sukcesji jagiellońskiej w husyckich Czechach i w tym działaniu musiał być bardzo czynny, skoro poszukiwali go stron-

²⁴ *Acta capitulorum nec non, iudiciorum ecclesiasticorum*, wyd. B. U l a n o w s k i. T. 2. Monumenta mediaevi historica. T. 16. Cracoviae 1902, s. 159-160, 160-161.

²⁵ *Codex epistolaris*, t. 1, s. 150; S. H a i n, *Wincenty Kot*, s. 105-106. Należy dodać, że w 1442 r. sobór bazylejski i jego antypapież Feliks V proponowali prymasowi W. Kotowi purpurę kardynałską, której nie przyjął z uwagi na wyznawaną neutralność przez Kościół polski (*Codex epistolaris*, t. 1, cz. 1, nr 5, s. 149; S. H a i n, *Wincenty Kot*, s. 176).

²⁶ H. B a r y c z, *Studia polskie w Wiedniu...* Sprawozdania PAU, 51: 1950, nr 1, s. 25 n.; J. P t a ś n i k, *Kultura włoska wieków średnich*. Warszawa 1922, s. 162, n.

²⁷ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 369-373; L. K o l a n k o w s k i, *O litewską koronę*. Kwartalnik Historyczny. R. 40: 1926, s. 395.

nicy husytyzmu na zjeździe w Nowym Korczynie.²⁸ Nieco później począł grawitować do dworu, co przejawiało się na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie w 1442 r. zwołanym przede wszystkim w sprawie złożenia obediencji jednemu z papieży: Eugeniuszowi IV – rzymskiemu lub Feliksowi V – antypapieżowi soborowemu (bazylejskiemu). Biskup kujawski opowiedział się za neutralnością, satysfakcjonując króla mimo, że domagał się uznania Eugeniusza IV, i przekonywał uczestników o konieczności podjęcia takiego stanowiska.²⁹ W czasie bezkrólewia popierał elekta Oleśnickiego i prymasa Kota. Po wyborze Kazimierza, podobnie jak jego poprzednik na arcybiskupstwie, stał się zawziętym przeciwnikiem kardynała krakowskiego, co szczególnie jaskrawo widać po jego wyborze na stolicę prymasowską (1448 r.). Wtedy przy poparciu, a może i za sugestią króla i panów wielkopolskich, poczuł się dość silny, by wypowiedzieć wojnę biskupowi krakowskiemu o rewaloryzację arcybiskupstwa w życiu kościelnym, pierwszeństwo w episkopacie i w życiu politycznym.

Pretekstem stał się kardynałat biskupa Zbigniewa, zdobyty niejako za plecami króla i związana z nim sprawa precedencji między arcybiskupem i kardynałem, którą papież w akcie nominacyjnym rozwiązał kompromisowo. Arcybiskup gnieźnieński – według postanowienia Mikołaja V – miał na wszystkich zgromadzeniach zabierać głos przed kardynałem, natomiast purpurat zajmował miejsce honorowe przed arcybiskupem, a biskupstwo krakowskie w niczym nie miało uwłaczać prerogatywom stolicy prymasowskiej. To nie satysfakcjonowało prymasa Oporowskiego, dlatego na zjeździe piotrkowskim w 1449 r. zapropomowano kardynałowi krakowskiemu, żeby nie uczestniczył w posiedzeniach publicznych. Wniosek poparła cała Wielkopolska z biskupem poznańskim na czele. Propozycja ta godząca w dotychczasowe przywództwo polityczne Oleśnickiego, na którym mu szczególnie zależało, została przez niego odrzucona. Wtedy Wielkopolanie na czele z wojewodami: poznańskim – Łukaszem Górką i łęczyckim – Wojciechem Malskim oraz biskupem poznańskim – Andrzejem Bnińskim na znak solidarności ze swoim metropolitą opuścili salę obrad.³⁰ Spór ten przerodził się w walkę Wielkopolan z małopolską oligarchią możnowładczą załagodzoną połowicznym rozwiązaniem. Na wniosek króla uchwalono, że w przyszłości żadnemu z biskupów nie wolno będzie starać się i przyjmować godności kardynalskiej bez zgody króla i jego rady. Natomiast prymas Oporowski i kardynał Oleśnicki w zgromadzeniach państwowych mieli uczestniczyć na przemian, w każdym dniu inny, a kolejność wyznaczał król.³¹

²⁸ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 606-607.

²⁹ L. G r o s s é, *Stosunki Polski*, s. 98, n.; K. M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 2. Kraków 1900, s. 367-368.

³⁰ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 5, s. 67-68.

³¹ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 5, s. 68-70; L. G r o s s é, *Stosunki Polski*, s. 143, 146-152; J. K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 2, s. 221-225; L. K o l a n k o w s k i, *Polska Jagiellonów*, s. 102-103.

Walkę tę, zakończoną na razie kompromisowo, należy uznać za pierwszą, rzeczywistą porażkę biskupa krakowskiego na forum kościelnym i w polityce wewnętrznej państwa. Z drugiej strony była poważnym sukcesem nie tylko arcybiskupa ale przede wszystkim króla Kazimierza. Można nawet przyjąć twierdzenie, że moment ten był punktem zwrotnym w stosunkach monarchów ze Zbigniewem Oleśnickim, gdyż odtąd kardynał – za wyjątkiem krótkiego czasu po klęsce chojnickiej (1454 r.), jakiej doznał Kazimierz w wojnie z Krzyżakami – przestał być stroną ofensywną, lecz się bronił, zaczął się wycofywać i przeszedł do opozycji.³² Król szukając w hierarchii kościelnej przeciwwagi dla supremacji biskupa krakowskiego nie zawiódł się na arcybiskupach gnieźnieńskich: W. Kocie i W. Oporowskim, którzy od samego początku stanęli przy tronie.

Czwartym z kolei arcybiskupem gnieźnieńskim, którego pontyfikat zajął się z sychłkowymi latami życia kardynała krakowskiego, był Jan Sprowski. Pochodził z małopolskiego rodu Odrowążów linii sprowskiej, która dzięki hojnym nadaniom Jagiełły dla Piotra, wojewody ruskiego (Iwowskiego) i podolskiego wydziedziczyła z samborszczyzny Spytka Melsztyńskiego, przywódcę husytów małopolskich. Nienawiść Spytka do Odrowążów pogłębiał fakt, że Spytka Melsztyńskiego, wojewoda krakowski (zginął pod Worskłą) – ojciec Spytka przywódcy husytyzmu – uzyskał starostwo samborskie jako królewsczyznę na prawie dziedziczenia, zatem Spytka – junior czuł się nieprawnie wydziedziczony. Sprowscy zatem dla ubezpieczenia się przed nim, tkwili mocno w obozie Oleśnickiego. Odrowążowie w czasie bezkrólewia, po śmierci Warneńczyka, zajęli pozycję wyczekującą, by poprzeć tego kandydata, który będzie silniejszy. Tym sposobem chcieli zapewne przechylić szalę zwycięstwa i zyskać dla siebie nowe łaski od elekta.³³

Jan Sprowski, kanonik gnieźnieński, otrzymał arcybiskupią stolicę gnieźnieńską za wyłączną protekcją króla Kazimierza,³⁴ który swoją wolę oznajmił kapitułom metropolitalnej przez Tomasza Secygniewskiego, konfederata Spytkowego z 1439 r., wiernego stronnika króla Kazimierza w czasie bezkrólewia, i Jakuba z Kobyłan, kasztelana gnieźnieńskiego. Desygnowanie Secygniewskiego miało swoją wymowę zarówno dla Sprowskich jak i obozu małopolskiego. Ciekawe czym kierował się monarcha w wyniesieniu mało jeszcze znanego i niezasłużonego państwowo i dla Kościoła (kanonia gnieźnieńska 1440 r., notariat królewski 1431 r., sekretariat królewski 1450-53) kanonika Jana? Odpowiedź aczkolwiek niekompletną dał Długosz na kartach swej *Historii*, reprezentujący – jak wiadomo – poglądy swego mistrza Zbigniewa Oleśnickiego – „chociaż [na zjeździe

³² *Codex epistolaris*, t. 2, s. 157.

³³ K ó r s k i, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*. Rocznik Towarzystwa Heraldycznego. T. 8. Kraków 1928, s. 79 n.; W. D w o r z a c z e k, *Leliwici Tarnowscy*. Warszawa 1971, s. 141, 147.

³⁴ *Codex epistolaris*, t. 2, s. 266-267.

piotrkowskim w 1453 r. – WT] niektórzy sumienniejsi prałaci i panowie odradzali mu [królowi – WT] tego, dał przyzwolenie Sprowskiemu i napisał za nim do Stolicy Apostolskiej...”³⁵ Pod wyrazami „niektórzy sumienniejsi prałaci i panowie” należy rozumieć ludzi obozu Oleśnickiego, którzy chcieli przeforsować kontrkandydata nie tyle milego sobie ile wybranego wbrew woli monarchy.

Arcybiskup zaraz na początku swego pontyfikatu dał do zrozumienia kardynałowi, że jest świadomy komu zawdzięcza prymasostwo i że nie zamierza się mu podporządkować. Pretekstu dostarczył ślub króla Kazimierza z Elżbietą, córką cesarza Alberta II oraz jej ukoronowanie. Oleśnicki jako kardynał i ordynariusz miejsca rościł sobie pretensje do tych aktów, natomiast Jan Sprowski obstając przy uprawnieniach prymasowskich i prerogatywach metropolity, uważał, że to należy wyłącznie do jego kompetencji. Wielkopolska naturalnie stała po stronie swego arcybiskupa, Małopolskie – według Długosza – za kardynałem. Z tego widać, że spór powyższy był dalszym ciągiem wojny z oligarchią małopolską. Król ponownie rozstrzygnął go kompromisowo. Postanowił mianowicie, iż ślubu udzieli bawiący w Krakowie Jan Kapistran, zakonnik – bernardyn, sławny misjonarz i kaznodzieja, wysłannik Mikołaja V, nawołujący do krucjaty przeciw Turkom, a obrzędu koronacyjnego dokona prymas Sprowski.³⁶ Incydent ten o znaczeniu prestiżowym okazał się bardzo przykry dla kardynała, gdyż rozwiął jego złudzenia co do postawy młodego arcybiskupa i wskazywał na systematycznie wzrastający autorytet króla w episkopacie.

Podobnie jak Jan rozumowała rodzina Odrowążów. W rachubach monarchy wyniesienie Jana, spokrewnionego z Odrowążami ruskimi, miało na celu pozyskanie bardzo silnego (gospodarczo) i wpływowego rodu, który oddziaływał na szerokie rzesze szlacheckie ziem ruskich, żeby oderwać je od wpływów Oleśnickiego i jego ugrupowania. Król jednak, po umocnieniu się w Koronie, zaczął zwalczać Sprowskich jako nazbyt silnych, mogących sprzeciwić się jego woli. Czynił to przez pozbawianie ich przewagi majątkowej na ziemiach kresowych, co było równoznaczne z utraceniem wpływów politycznych. Proces ten zaczął się po śmierci arcybiskupa Jana, od rewindykacji w 1464 r. zastawionych królewszczyzn: samborskiej, lwowskiej, halickiej, żydaczowskiej i gliniańskiej.³⁷

3. Biskupi metropolii gnieźnieńskiej

Pontyfikaty świątobliwego biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza Gosławskiego i Zbigniewa Oleśnickiego łączyły się w ciąg niespeł-

³⁵ Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. I. Sułkowska – Kuraś, S. Kuraś. Cz. 5. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, nr 1457, s. 407 przyp. 6; nr 1464; J. Długosz, *Historiae*, t. 5, s. 107-108, 132; A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*. Lwów 1887, s. 85.

³⁶ J. Długosz, *Historiae*, t. 5, s. 155.

³⁷ K. Górski, *Ród Odrowążów*, s. 81.

na trzech lat. Biskup Andrzej zamierzając w 1424 r. ustąpić z ordynariatu poznańskiego, polecił papieżowi Marcinowi V jako ewentualnych następców – mistrza teologii Mikołaja Kozłowskiego, lub Mirosława Brudzewskiego, prepozyta gnieźnieńskiego. Kapituła poznańska po śmierci swego biskupa w 1426 r. wybrała tego drugiego z pominięciem kandydatów (czterech) króla Władysława Jagiełły, między którymi znajdował się podkanclerzy Stanisław Ciołek. Za Mirosławem opowiedziała się królowa Zofia i grono wpływowych prałatów polskich z biskupem krakowskim Oleśnickim na czele. W tej sytuacji monarcha zasekwestrował dobra biskupstwa. Zatarł zakończyła śmierć biskupa elekta w 1427 r. w Rzymie, gdzie starał się o prekonizację. Biskup Łaskarz będąc człowiekiem głębokiej wiedzy, dał się poznać światu chrześcijańskiemu na soborze w Konstancji jako gruntozny teolog i wytrawny przeciwnik zakonu krzyżackiego. Większą część swego pontyfikatu spędził w Wiecznym Mieście, dlatego nie był głębiej zainteresowany przegrupowaniem politycznym, jakie za jego czasów dokonywało się w Królestwie.³⁸

Stanisław Ciołek z Ostrołęki (1428-1437) osiągnął mitrę poznańską dzięki wyrobionej pozycji swego stryja Klemensa jeszcze na dworze Kazimierza Wielkiego, który utorował mu drogę do kancelarii królewskiej i na stanowiska kościelne. Dzięki tej protekcji piął się szybko w górę i w krótkim czasie osiągnął kustodie w kościołach krakowskim i gnieźnieńskim, a w Poznaniu kanonię. Stanowisko notariusza w kancelarii królewskiej pozwoliło mu na czynne uczestnictwo w życiu politycznym, a zwłaszcza w sprawach Krzyżackich. Musiał dobrze przysłużyć się królowi, skoro w 1423 r. dostał nominację na podkanclerzego, mimo zdecydowanego przeciwstawiania się małżeństwu Jagiełły z Elżbietą Granowską (za ordynarną satyrę napisaną po śmierci królowej w 1420 r. został usunięty ze dworu), a w 1428 r. otrzymał prowizję na biskupstwo poznańskie na skutek usilnych kilkakrotnych nalegań króla Władysława i księcia Witolda na papieża Marcina V.³⁹

Z inicjatywy Jagiełły w 1431 r. doszło do zbliżenia z husytami czeskimi celem zawarcia przymierza. Delegacja czeska zjawiała się w Krakowie, wszak do rokowań nie doszło ze względu na zdecydowane antyhusyckie stanowisko miejscowego ordynariusza, który rzucił na miasto interdykt.⁴⁰ Sędziwy król z powodu tej cenzury czynił wyrzuty Oleśnickiemu, ten tłumacząc się, zrzucił

³⁸ S. B a d e n i, *Stanisław Ciołek*, s. 322 n.; J. N o w a c k i, *Dzieje archidiecezji*, t. 2, s. 82-83

³⁹ *Codex epistolaris*, t. 2, s. 147, 203 n.; S. B a d e n i, *Stanisław Ciołek biskup poznański*. Rozprawy AU, Wydż. Historyczno-Filozoficzny, seria 2, t. 14, s. 322 n.; J. K o r y t k o w s k i, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*. T. 1. Gniezno 1883, s. 140 n.

⁴⁰ K. M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu*, s. 272; R. H e c k, *Tabor*, s. 136-139; E. M a l e c z y Ń s k a, *Ruch husycki w Czechach i Polsce*. Warszawa 1959, s. 455 n.

całą winę na mistrzów akademii.⁴¹ Jednak obu stronom zależało na aliansie skierowanym przeciw wspólnemu wrogowi – Niemcom, oraz na ustaleniach w sprawie sukcesji tronu czeskiego. Z tych przyczyn już w roku następnym (1432) przybyła nowa delegacja czeska. Biskup Zbigniew i tym razem na ewentualność ich przyjazdu do Krakowa nakazał wikariuszowi in spiritualibus, obłożyć diecezję ponownym interdyktem.⁴² I tu czekała go niespodzianka, bo jeżeli w 1431 r. prawie cały episkopat poparł działanie Oleśnickiego, to tym razem biskup krakowski został osamotniony, gdyż zarówno Wojciech Jastrzębiec arcybiskup, jak i biskupi: wrocławski Jan Szafraniec, poznański Stanisław Ciołek i chełmski Jan Biskupiec wbrew Oleśnickiemu nie tylko godzili się na rokowania, ale przyjmowali poselstwo z wielkimi honorami. Biskup poznański pociągnął nawet do odpowiedzialności część kleru swojej diecezji, który na skutek cenzury krakowskiej nie wziął udziału w uroczystościach. Ciołek zatem zdecydowanie się opowiedział za polską racją stanu.⁴³

Dzięki początkowej ugodzie – zresztą krótkotrwałej – papieża Eugeniusza IV ze soborem bazylejskim powstała możliwość wysłania oficjalnej polskiej delegacji do Bazylei. Na zjeździe w Nowym Mieście Korczynie w lutym 1434 r. wybrano poselstwo w osobach Zbigniewa Oleśnickiego, Stanisława Ciołka – biskupów, oraz Jana Koniecpolskiego, kanclerza koronnego i Mikołaja Lasockiego, dziekana kapituły krakowskiej. Śmierć Jagiełły pokrzyżowała plany delegacji. Z uwagi na przyszłą elekcję z wyjazdu zrezygnowali biskup krakowski i kanclerz Koniecpolski, na ich miejsce dokooptowano Jana Lutkowicza z Brzezia, kanonika gnieźnieńskiego.⁴⁴

Delegacja polska, dobrze poinformowana o stanie spraw polsko-krzyżackich na soborze, postawiła sobie za cel podkopanie zaufania jego uczestników do zakonu. Dlatego nieomal od dnia inkorporowania do soboru zaczęła na sesjach plenarnych oskarżać Krzyżaków. Ci z kolei odwzajemniali się Polakom tym samym. Jednak delegaci polscy na gołosłowne zarzuty zakonu przedstawili fakty o wynikach prac misyjnych na Litwie, Żmudzi i Rusi. Strona polska, widząc coraz większe zaufanie i poparcie soboru, postawiła śmiały wniosek o likwidację zakonu. Odtąd Krzyżacy zostali zmuszeni do defensywy, do obrony

⁴¹ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 347-349.

⁴² *Codex epistolaris*, t. 2, s. 76.

⁴³ R. H e c k, *Tabor*, s. 160-162; E. M a l e c z y Ń s k a, *Ruch husycki w Czechach i Polsce*. Warszawa 1959, s. 458-460; K. M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu*, s. 275-276.

⁴⁴ *Concilium Basiliense*, ed. J. H a l l e r. T. 3. Basel 1903, s. 157; t. 5, s. 97; *Codex epistolaris*, t. 2, s. 323-330; J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakub z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1. Kraków 1900, s. 254; L. G r o s s é, *Stosunki Polski*, s. 38-40; K. M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu*, t. 1, s. 335, 341; K. P i e r a d z k a, *Uniwersytet krakowski w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei*. W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*. Red. K. L e p s z y. Kraków 1964, s. 119-120.

własnej egzystencji.⁴⁵ Bez wątpienia taktyka działania reprezentantów polskich była dziełem autorskim ich przewodniczącego – Stanisława Ciołka i Jana z Brzezia. Jak bardzo był oddany tronowi, mówi skarga Ciołka wniesiona do soboru na swoją kapitułę o wybranie przez nią sumy 1400 grzywien z dóbr biskupich. Kapituła tym sposobem rekompensowała sobie zasekwestrowane przez króla dochody, przeznaczone na pomoc dla złupionej przez Krzyżaków ludności Dobrzynia, Nieszawy i Inowrocławia. Widać stąd, że biskup nie tylko nie pomagał kapitule w odzyskaniu utraconych dóbr, zagarniętych przez króla, ale ułatwił monarsze realizację prawa patronatu względem prałatury dziekańskiej tejże kapituły.⁴⁶

Przedstawione fakty mówią o obliczu politycznym biskupa poznańskiego. Był złączony bardzo ściśle z dworem i realizował jego politykę, co było równoznaczne ze staniem na przeciwnym biegunie niż Oleśnicki. Łączył ich jedynie koncyliaryzm bazylejski, przy czym biskup poznański traktował go bardziej instrumentalnie niż biskup krakowski. Koncyliaryzm – według Ciołka – obowiązywał wyłącznie papieża w stosunku do biskupów. Natomiast biskupi w odniesieniu do swoich kapituł byli od niego wolni, dlatego na tym tle dochodziło do zatargów między nim a jego ciałem doradczym.⁴⁷

Następcą S. Ciołka na biskupstwie poznańskim został Andrzej Bniński, który ze względu na młody wiek nie był tak utytułowany zaszczytami kościelnymi jak jego poprzednik. Pochodził z bardzo wpływowego rodu wielkopolskiego. Był tylko kantorem łączącym i kanonikiem poznańskim, a na dworze królewskim pełnił funkcję sekretarza.⁴⁸ Wybrany został na biskupa przez większą część kapituły wbrew woli króla Władysława III, który wspólnie z Oleśnickim wysunął kandydaturę dobrze zasłużonego dla dyplomacji polskiej, bliskiego współpracownika młodego monarchy i biskupa krakowskiego Mikołaja Lasockiego, za którym opowiedziała się mniejszość kapituły. Eugeniusz IV zatwierdził nieznanego jeszcze szerzej elekta, a pominął skompromitowanego w jego oczach, bardzo czynnego na soborze bazylejskim koncyliarystę.⁴⁹ To w Polsce było zaskoczeniem. Lasocki mimo wniesienia apelacji do soboru bazylejskiego, to z bliżej nieznanых przyczyn nie otrzymał również od niego prowizji na stolicę poznańską.⁵⁰

Stanowczość papieża z jednej, a wrogość biskupa krakowskiego z drugiej strony, wpłynęły na ukształtowanie oblicza politycznego biskupa Andrzeja.

⁴⁵ *Codex epistolaris*, t. 2, s. 323-330.

⁴⁶ Archiwum Metropolitalne w Poznaniu, *Acta et decreta capituli Poznaniensis*, t. 1, k. 12, 151v, 164; *Acta capitulorum*, t. 1, nr 81, 118, 123, 173, 196.

⁴⁷ S. B a d e n i, *Stanisław Ciołek*, s. 338; J. N o w a c k i, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*. T. 2, s. 83-84.

⁴⁸ J. D ł u g o s z, *Vitae*, s. 510.

⁴⁹ *Concilium Basiliense*, t. 2, s. 285-286; t. 3, s. 397, 413, 561; t. 5, s. 106-107, 112-113; *Monumenta Conciliorum*, t. 2, s. 796, 832.

⁵⁰ J. D ł u g o s z, *Vitae*, s. 511.

Wiedział komu zawdzięcza sakrę biskupią i dlatego w dobie rozdwojenia kościelnego pozostał wierny Stolicy Apostolskiej pomimo oficjalnej neutralności Kościoła gnieźnieńskiego i jako jedyny biskup polski miał zamiar uczestniczyć w soborze ferrarsko-florenckim, zwołanym przez Eugeniusz IV jako konkurencyjnym do soboru bazylejskiego.⁵¹ Za plecami niedoświadczonego króla Władysława III widział Oleśnickiego, faktycznego władcę Polski, dlatego stał się jego głównym antagonistą, tym groźniejszym bo spokrewnionym z możnowładczymi rodami Wielkopolski. Oligarchowie ci za panowania Władysława III byli częściowo tylko nastawieni negatywnie do przywódcy Małopolan. Jednak w latach bezkrólewia i w pierwszym dziesięcioleciu panowania Kazimierza postawa ich zmieniła się na wroga.⁵²

Nie można jednak uważać, żeby biskup Bniński w stosunku do Zbigniewa Oleśnickiego i jego ugrupowania kierował się tylko urażoną miłością własną. Bez wątpienia oddziaływały tu również czynniki natury politycznej i kościelnej, a więc – wspomniana powyżej – solidarność z programem możnowładczej grupy wielkopolskiej, pełne poparcie dla monarchii i złamanie przewagi Oleśnickiego w episkopacie polskim.⁵³ I właśnie w tym duchu przeciwdziałał biskupowi krakowskiemu w kraju i w Rzymie, gdzie miał od lat utrwaloną pozycję. Na gruncie rzymskim przeciwstawiał się dopuszczeniu biskupa krakowskiego do kolegium kardynalskiego, zarzucając mu kompromitujące w opinii kurii rzymskiej długotrwałe i silne powiązania bazylejsko-koncyliarystyczne. Działalność ta była nie tylko popierana przez Kazimierza IV Jagiellończyka, jako zgodna z jego planami politycznymi, ile raczej inspirowana przez niego.⁵⁴ Król zasługi biskupa względem tronu hojnie wynagrodził rodzinie hierarchy, którą obsypał godnościami na eksponowanych stanowiskach wielkopolskich. Jeden z jego braci Piotr piastując kasztelani łądzką i gnieźnieńską, dał początek nowej linii Bnińskich-Opaleńskich, drugi – Jan był kasztelanem międzyrzeckim. Synowie zaś Jana: Maciej Mosiński jeszcze za życia biskupa, został wojewodą poznańskim, a później łączył ten urząd z generalnym starostą wielkopolskim; drugi natomiast bratanek Andrzej był kasztelanem kamieńskim.⁵⁵

Biskup Andrzej w przeciwieństwie do swojego poprzednika był gorliwym duszpasterzem, dbającym o kościoły katedralny i parafialne, szpitale i duchowieństwo. Stał się również zapobiegliwym administratorem dóbr biskupich. Mimo wyznawanego centralizmu kościelnego bardzo dobrze współpracował

⁵¹ *Codex epistolaris*, t. 1, cz. 2, s. 265; t. 2, s. 364-365.

⁵² K. G ó r s k i, *Rządy wewnętrzne*, s. 728.

⁵³ M. B i s k u p, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim*. Warszawa 1967, s. 78 n; K. G ó r s k i, *Rządy wewnętrzne*, s. 727-728; L. K o l a n k o w s k i, *Polska Jagiellonów*, s. 103; F. P a p p é, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*. Warszawa 1907, s. 560;

⁵⁴ L. G r o s s é, *Stosunki Polski*, s. 141.

⁵⁵ J. N o w a c k i, *Dzieje Archdiecezji*, t. 2, s. 84-86, 419, 518, 625, 634.

z kapitułą katedralną.⁵⁶ Gorliwość religijna była podstawową przyczyną zwalczania husytyzmu wielkopolskiego, który miał podatniejszy grunt do rozwoju niż małopolski ze względu na gorliwszą opiekę Abrahama Zbąskiego, sędziego poznańskiego. O sile tego prądu religijnego w Wielkopolsce świadczy fakt, że poprzednik Bnińskiego w rozgrywce w husytami poniósł klęskę i na pewien czas musiał uchodzić z Poznania do Krakowa (jeszcze przed Grotnikami).⁵⁷ Andrzej Bniński natomiast na walkę tę nie żałował zachodów osobistych, ani nakładów finansowych. Zdobył zbrojnie Zbąszyn, a ujętych pięciu księży husyckich, spalił na stosie w Poznaniu.⁵⁸ Pokonanie husytyzmu stanowiło jedyny wspólny punkt działań biskupów, Oleśnickiego i Bnińskiego. Tego wszakże nie należy przeceniać, gdyż antyhusytyzm konsolidował cały episkopat polski. Należy jednak przyznać, że biskup Bniński nie odniósłby tak spektakularnego sukcesu nad husytami, gdyby biskup krakowski nie zwyciężył husytów pod Grotnikami.

Biskup Andrzej Bniński był w episkopacie jednym z silniejszych antagonistów biskupa krakowskiego. Co prawda stolica poznańska nie predysponowała go do roli przywódcy, pretendującego do zajęcia miejsca Oleśnickiego, lecz długi, bo siedemnastoletni wspólny pobyt w episkopacie, autorytet u króla Kazimierza i wielmożów wielkopolskich pozwalają upatrywać w nim uciążliwego przeciwnika. Wojciech Jastrzębiec jako arcybiskup był czynny politycznie tylko za życia Jagiełły, później odsunięty przez Oleśnickiego od wpływów na dworze, przeszedł na dobrowolną polityczną emeryturę, a całą energię przeznaczył na budowę potęgi rodu Rytwiańskich. Natomiast pontyfikaty metropolitów gnieźnieńskich Oporowskiego i Sprowskiego przez krótki czas były wspólne z kardynałem krakowskim, pierwszego z racji podeszłego wieku, drugiego ze względu na schyłkowe lata życia krakowskiego purpurata. Prymas Kot, choć rządził kościołem gnieźnieńskim w czasie pontyfikatu Oleśnickiego nieco dłużej niż Oporowski i Sprowski, to nie był tak zdeklarowanym przeciwnikiem biskupa krakowskiego, kontentował się – w swoim odczuciu – odgrywaniem w Wielkopolsce takiej roli, jak Oleśnicki w Małopolsce.

Jan Pella z Niewiesza, biskup wrocławski (1421-1428) był podporządkowanym Jagielle członkiem episkopatu. Wiadomo, że przyjaźnił się z biskupem chełmskim Janem Biskupcem, który wybrał go na sędziego polubownego w sporze z Dobrogostem ze Szamotuł, podkomorzym poznański o dziesięciny.⁵⁹

Jan Szafraniec, następcą Pelli, którego działalność została już w zasadzie omówiona przy tworzeniu obozu magnaterii małopolskiej, przeszedł dużą ewolucję poglądów w stosunku do Zbigniewa Oleśnickiego. Podłoże jej tkwiło

⁵⁶ *Tamże*, t. 1, s. 114, 240, 252, 255, 331, 353, 407 n; t. 2, s. 86, 652 n.

⁵⁷ J. D ł u g o s z, *Vitae*, t. I, s. 510.

⁵⁸ M. M a s t y Ń s k a, *Biskup Andrzej z Bnina*. Roczniki Historyczne. 9: 1933, s. 186-198.

⁵⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 5, nr 1329, s. 250 przyp. 8; nr 1349.

w jego pochodzeniu, zdolnościach i wybujałych ambicjach politycznych. Do wielkiej polityki (podkanclerstwo) wszedł – jak wiadomo – z pominięciem Zbigniewa Oleśnickiego, by następnie zręcznie odsunąć na boczny tor polityczny kanclerza Wojciecha Jastrzębca i samemu objąć po nim wielką pieczęć. Z kolei scalił w jedno możnowładców małopolskich. Jednak, aby podporządkować sobie Zbigniewa, młodego biskupa krakowskiego, nie starczyło mu sił i umiejętności. Dlatego przeszedł do opozycji, zwalczającej biskupa krakowskiego, który zajął jego miejsce wśród oligarchii. Jan Szafraniec pochodził z jednej z najbardziej znamienitych i wpływowych rodzin małopolskich, co pozwoliło mu szybko osiągnąć zaszczyty kościelne, m.in. dziekanie, pierwszą prałaturę kościoła krakowskiego. Biskupem kujawskim został w 1427 r. Według J. Długosza miał sprzyjać husytyzmowi.⁶⁰ Z pewnością po 1430 r. spoglądał na ten ruch z pozycji polskiej racji stanu, wykorzystania go do walki z Krzyżakami i osłabienia wytrawnego przeciwnika – Oleśnickiego. Wielki zaś Historyk – jak wiadomo – oceniał życie kościelne i polityczne kryteriami swego protektora biskupa krakowskiego, a te od czasu rozejścia się obu prałatów były nieprzychylnie biskupowi wrocławskiemu. Umarł w roku 1433.⁶¹

Następcą J. Szafranca na biskupstwie kujawskim został W. Oporowski (1434-1448), którego działalność została omówiona jako arcybiskupa gnieźnieńskiego. Król po przeniesieniu Oporowskiego na prymasostwo przeznaczył na wakujące po nim biskupstwo Jana Gruszczyńskiego (1450-1463).⁶² Jednak woli królewskiej sprzeciwił się Mikołaj Lasocki, którego postać należy potraktować nieco szerzej. W 1447 r. nowo koronowany król Kazimierz wysłał go – jako jednego z posłów – z misją do papieża Mikołaja V celem złożenia obediencji i uzyskania prawa patronatu do mianowania biskupów polskich. W Rzymie dowiedział się o wyborze Oporowskiego na prymasa i o zwolnieniu przez niego zajmowanego biskupstwa. Wykorzystując nadarzającą się okoliczność, wystarał się poza plecami monarchy o prowizję Stolicy Apostolskiej na wakujące biskupstwo.

Król jednak mimo nacisku grupy Oleśnickiego w Rzymie i Krakowie nie pozwolił na objęcie katedry kujawskiej. Impas rozwiązała dopiero śmierć Mikołaja w 1450 r.⁶³ Lasocki był biskupem wrocławskim tylko dwa lata (1448-50), lecz monarcha nie dopuścił go ani do ingresu, ani do objęcia dóbr biskupich. Zanim otrzymał prekonizację papieską na biskupstwo dzierżył następujące wyższe beneficja kościelne: dziekanie i kanonie kapituły krakowskiej, kustodie gnieźnieńską, prepozytury w kolegiatach w Skalmierzu i Łęczycy, a nadto peł-

⁶⁰ J. Długosz, *Historiae*, t. 4, s. 347-348; I Zarębski, *Gesta Sbignei*, s. 303-304.

⁶¹ J. Długosz, *Vitae*, s. 537.

⁶² *Codex epistolaris*, t. 1, cz. 2, s. 49.

⁶³ J. Długosz, *Historiae*, t. 5, s. 79; Tenże, *Vitae*, s. 540; T. Wojciechowski, *Tomasz Strzemiński*, s. 113-116, mps.

nił funkcję sekretarza królewskiego. Był doskonałym dyplomata i humanistą. Przez lata swojej działalności był związany z dworami królewskimi: Jagiełły, a potem jego obu synów. Służąc dynastii Jagiellonkiej musiał występować przeciw Oleśnickiemu, choćby w 1427 r. kiedy postował od króla do Marcina V z prośbą o wyłączenie archidiaconatu lubelskiego z diecezji krakowskiej i przyłączenie go do diecezji chełmskiej, co zirykowało biskupa Oleśnickiego.⁶⁴

Zbliżenie do biskupa krakowskiego nastąpiło po śmierci Jagiełły, gdy Oleśnicki rządził w imieniu dziesięcioletniego Władysława, stał się reprezentantem dynastii dzięki przeforsowaniu koronacji małoletniego króla, czemu sprzeciwiała się opozycja (Spytek z Melsztyna, Abraham Zbąski i Strasz z Kościelnik), żeby nie dopuścić go do regencji. J. Długosz łączył ten protest ze wzrostem nastrojów prohusyckich.⁶⁵ Lasocki jako wpływowy sekretarz Jagiełły patrzył na problem husytyzmu oczyma monarchy. Potwierdza to jego misja dyplomatyczna do Rzymu, gdzie uspakajał opinię kurialną i „oczyszczał króla z infamii wobec papieża i książąt włoskich”.⁶⁶ Po śmierci sędziwego monarchy zbliżył się do obozu Oleśnickiego, o czym dowodnie mówi poszukiwanie go i splądrowanie jego kwatery w Nowym Korczynie przez konfederatów Spytką. W czasie pobytu Władysława III na Węgrzech trwał nadal przy Oleśnickim jako przedstawicielu monarchii. Nic też dziwnego, że Władysław III, królowa Zofia i biskup Oleśnicki usilnie popierali jego kandydaturę na biskupstwo poznańskie.⁶⁷

Uzależnienie Lasockiego od biskupa Oleśnickiego było trwalsze, opierało się na misji religijnej, jaką wpajali młodemu królowi – obrony chrześcijaństwa przez wyparcie Turków z Europy. Lasocki, po powrocie Oleśnickiego z Budy do Polski (1440 r.), pozostawał cały czas przy młodym królu, który – według Długosza – ani w Krakowie, ani w czasie podróży na Węgry nie był przekonany do tronu św. Stefana, chciał zawracać.⁶⁸ Lasocki zatem z ramienia biskupa krakowskiego pilnował młodego króla przed załamaniem się, roztaczając przed nim wraz z kardynałem Julianem Cesarinim, legatem papieskim, wzniosłe cele religijne i polityczne. W czasie bezkrólewia ponownie znalazł się w otoczeniu królowej-matki Zofii i popierał kandydaturę królewicza Kazimierza. Być może, zrozumiał, że stał się pośrednią przyczyną śmierci młodego króla i ruiny Królestwa. Kandydaturę tę usilnie popierali skupieni wokół królowej dawni opozycjoniści Oleśnickiego – do których należał m.in. jego brat Michał, były konfederat Spytką. Co prawda król Kazimierz zdecydowanie odrzącił go

⁶⁴ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 484.

⁶⁵ *Tamże*, s. 549.

⁶⁶ S. K r z y ż a n o w s k i, *Podwody kazimierskie*. Archiwum Komisji Historycznej. T. 40: 1909-1913, s. 428.

⁶⁷ *Codex epistolaris*, t. 1, cz. 1, s. 115, 116, 117; J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 606; T e n ż e, *Vitae*, s. 510-511.

⁶⁸ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 586.

od biskupstwa włocławskiego, co było skutkiem sprzeciwienia się jego woli. Władca, nauczony przykładem Oleśnickiego, dążył do ściślejszego złączenia episkopatu z sobą i żądał, żeby wszystkie stanowiska biskupie pochodziły z jego nominacji. Zresztą Lasocki o ten przywilej dla monarchy starał się w Rzymie.⁶⁹ Fakty: wstawienia się za nim królowej Zofii, przewodniczenie poselstwu króla Kazimierza do papieża w sprawach złożenia obojczy (1447 r.), oraz wyjednania królowi powyższych prerogatyw kościelnych, jak i współfinansowania przez Stolicę Apostolską krucjaty antytureckiej świadczą jednoznacznie o przejściu Mikołaja do obozu królewskiego.⁷⁰

Jan Gruszczyński z chwilą otrzymania katedry kujawskiej (1450 r.) należał do młodszego pokolenia biskupów w episkopacie polskim. Błyskotliwa kariera kościelna i świecka: kustodia krakowska, kanonia gnieźnieńska, biskupstwo włocławskie, a później krakowskie (1463-1464), w końcu arcybiskupstwo gnieźnieńskie (1464-1473); oraz notariat w kancelarii królewskiej (1430 r.), sekretariat królewski (1444 r.) i kanclerstwo (1455-1469) świadczą o ścisłym powiązaniu z dynastią Jagiellonów.⁷¹ Do większego znaczenia w kancelarii królewskiej doszedł za Władysława Warneńczyka, z którym przebywał na Węgrzech do jesiennych sukcesów nad Turkami w 1443 r., skąd wrócił do Krakowa, by objąć kustodię w katedrze wawelskiej jako nagrodę za wierną służbę królowi.⁷² Jest znaczące, że nazwiska większej części wybitnych rycerzy, walczących przy boku króla na Węgrzech, widniały na akcie konfederacji Spytka z 1439 r. Odsuwani systematycznie przez Oleśnickiego od urzędów i dochodów, płynących głównie z królewskich, z których obficie czerpali przedstawiciele oligarchii małopolskiej, garnęli się do szeregów pod opiekę Warneńczyka, by szukać u niego protekcji i znaczenia. To oni na zjeździe sieradzkim w 1442 r. domagali się zakończenia wojny i powrotu króla do Polski.⁷³ W czasie zaś bezkrólewia wszyscy opowiedzieli się za Kazimierzem.

Król Kazimierz, żeby realizować swoje plany w polityce wewnętrznej, musiał zwyciężyć biskupa krakowskiego, dlatego dobierał do tego celu ludzi sposobnych, pochodzących przeważnie z Wielkopolski. Postawił konkretnie na dwie osoby Gruszczyńskiego i Jana z Brzezia, którzy mieli organizować partię królewską wśród duchowieństwa.⁷⁴ I rzeczywiście nie zawiódł się na nich.

⁶⁹ *Codecx epistolaris*, t. 2, cz. 2, s. 93-94; W. K n o p p e k, *Zmiany w układzie sił politycznych w Polsce w drugiej połowie XV w.* Czasopismo Prawno-Historyczne. T. 7: 1955, s. 2, s. 65.

⁷⁰ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*. Wyd. A. T h e i n e r. T. 2. Romae 1861, s. 54-55; T. W o j c i e c h o w s k i, *Tomasz Strzemiński*, s. 113-116.

⁷¹ J. D ł u g o s z, *Vitae*, s. 539; S. H a i n, *Wincenty Kot*, s. 117.

⁷² AKKK, *Acta capitularia*, nr 1, k. 16v; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. III, s. 33, 119.

⁷³ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 673.

⁷⁴ K. G ó r s k i, *Rządy wewnętrzne*, s. 731; W. K n o p p e k, *Zmiany w układzie sił*, s. 71-72; F. K i r y k, *Jakub z Dębna*, s. 29, 39.

Obaj też zostali doświadczeni w wierności przez króla. W 1448 r., po śmierci prymasa Wincentego Kota kapituła gnieźnieńska daleka była od jednomyślnego wyboru Władysława Oporowskiego, kandydata królewskiego. Z bardzo podzielonych głosów między czterech elektów, Gruszczyński otrzymując zaledwie o jeden głos mniej od Oporowskiego, przekazał natychmiast swoich elektorów kandydatowi królewskiemu. Po śmierci prymasa Oporowskiego (1453 r.) analogicznie postąpił – aczkolwiek z pewnym ociąganiem – Tomasz Strzemiński. Podobnie do nich zachował się Jan z Brzezia, który zrezygnował z wyboru kapituły krakowskiej po śmierci Strzemińskiego (1460 r.).⁷⁵ Król Kazimierz następnie wynagrodził całą trójkę infułami biskupimi za wierną służbę monarchii, posłuszeństwo, oraz wykazane zdolności polityczne i organizacyjne: Gruszczyńskiego, – jak już powiedziano – wrocławską, Strzemińskiego – krakowską (1455 r.), a Jana Lutka – wrocławską (1463 r. po awansowaniu Gruszczyńskiego do Krakowa). Król Kazimierz zatem w pierwszym okresie swoich rządów sprzeciwiał się tym kandydatom, których wybierały wbrew jego woli koncyliarystycznie nastawione kapituły, by przy najbliższym wakacie obdarzyć ich nominacją królewską. To stanowiło kanon jego polityki kościelnej.⁷⁶ Król, jeżeli zachodziła potrzeba, staczał z kapitułami formalną wojnę przez niedopuszczenie ich elektów do objęcia katedr i dóbr biskupich, a nawet posuwał się do uwięzienia nieustępliwego kandydata. Tak było z Lasockim, a po śmierci Strzemińskiego z Jakubem Sieneńskim.⁷⁷

W tym świetle nie dopuszczenie Mikołaja Lasockiego do objęcia biskupstwa kujawskiego nie było aktem wymierzonym w przeciwnika politycznego, lecz realizacją przyjętej strategii w doborze episkopatu. Na tle walki o biskupstwo wrocławskie między królem, a nominatem papieskim – Lasockim można zaobserwować dalsze osłabienie obozu Oleśnickiego. Jagiellończyk w oficjalnym poselstwie do Mikołaja V z prośbą o prekonizację Gruszczyńskiego wysłał m.in. Krzesława Kurozwęckiego, kasztelana lubelskiego, który obok Jana Tęczyńskiego i Jana Oleśnickiego stanowił filar stronnictwa małopolskiego. To by świadczyło o jego przejściu do obozu królewskiego. Jednak zmiana ta nie wpływała z przekonania wewnętrznego, była połowiczna, bo w czasie poselstwa obediencyjnego (1447 r.) załatwiał sprawy biskupa krakowskiego na forum kurii rzymskiej.⁷⁸ Biskup Oleśnicki już jako kardynał, przyrównywał króla do Bolesława Śmiałego, a siebie do św. Stanisława. Był to wówczas bardzo nośny argument, mówiący o gotowości poniesienia śmierci męczeńskiej za wol-

⁷⁵ *Acta capitulorum*, t. 1, nr 1765; J. Długosz, *Historiae*, t. 5, s. 57-58, 336-337.

⁷⁶ T. Wojciechowski, *Tomasz Strzemiński*, s. 119-120.

⁷⁷ J. Długosz, *Historiae*, t. 5, s. 316, 325-326. T. Wojciechowski, *Tomasz Strzemiński*, s. 342-350.

⁷⁸ *Bullarium Poloniae*. Wyd. I. Sułkowska – Kuraś, S. Kuraś, M. Kowalczyk. T. 6. Romae-Lublin 1998, nr 384.

ność Kościoła.⁷⁹ To zaś świadczy, że kardynał czuł się osaczony, był bowiem w coraz większej izolacji politycznej.

Biskupi diecezji płockiej, leżącej w księstwie mazowieckim, pozostawali w omawianym czasie jakby na marginesie życia politycznego Królestwa. Stanisława Pawłowskiego (1425-1437), kanonika i archidiacona płockiego, notariusza, a następnie kanclerza (Mazowsza i Rusi) księcia płockiego i bełzkiego Ziemowita, widzimy w 1434 r. w Krakowie, asystującego przy koronacji niepełnoletniego Władysława III i uczestniczącego wraz z Oleśnikiem po bokach króla w uroczystym wjeździe do stolicy. Obecność biskupa Stanisława w Krakowie należy uznać za reprezentowanie książąt mazowieckich na koronacji. Tym samym dawał sygnał prymasowi Jastrzębcowi i innym panom, którzy nie dopuścili biskupa krakowskiego do regencji, że on i jego władca popierają politykę kościelną i państwową biskupa Oleśnickiego.⁸⁰

Następcą Pawłowskiego na katedrze płockiej został Paweł Giżycki, wybrany przez kapitułę w 1439 r. Biskup Paweł włączył się także w nurt wydarzeń politycznych Polski. Dzięki wykształceniu zdobytemu na Uniwersytecie Praskim i protekcji książąt mazowieckich szybko zdobywał godności kościelne: kanonię i scholasterię płocką, następnie kanonię i scholasterię krakowską, później kanonie – gnieźnieńską i poznańską.⁸¹ Elekcję jego zatwierdził papież Eugeniusz IV. Wkrótce dali znać o sobie przeciwnicy, którzy wykorzystując koncyliaryzm księcia mazowieckiego, podważali ważność prekonizacji papieskiej tym więcej, że miała ona miejsce zaledwie kilka miesięcy przed zasuspendowaniem papieża przez sobór. W tej sytuacji elekt Paweł zwrócił się do metropolity gnieźnieńskiego Wincentego Kota o ponowne potwierdzenie wyboru kapituły, co uzyskał po kilku miesiącach.⁸² Zatem Giżycki albo rzeczywiście nie sprzyjał koncyliarystom bazylejskim, albo popełnił błąd polityczny, skrzętnie wykorzystany przez przeciwników. Fakt podważenia jego elekcji może oznaczać, że w przeciwieństwie do swojego poprzednika był bardziej powściągliwy w stosunku do biskupa krakowskiego.

Aleksander, brat Ziemowita księcia na Płocku, będąc zagorzałym zwolennikiem koncyliaryzmu, został wyniesiony przez antypapieża soborowego Feliksa V do godności kardynalskiej i obdarzony patriarszą stolicą w Akwilei. Sobór wykorzystując narodowość polską księcia Aleksandra i popularność Piastów w Koronie, o czym najlepiej świadczy ciepłe odnośnienie się do nich J. Długo-

⁷⁹ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 477; T e n ż e, *Vitae*, s. 539, 556; I. Z a r ę b s k i, *Gesta Sbignei*, s. 303.

⁸⁰ Zbiór dokumentów małopolskich, cz. 5, nr 1270, s. 162 przyp. 15; nr 1326, 1339; J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 584-585.

⁸¹ J. K o r y t k o w s k i, *Pralaci i kanonicy*, t. 2, s. 63.

⁸² AAG, rkps Ms nr 17, k. 335v; J. K o r y t k o w s k i, *Pralaci i kanonicy*, t. 2, s. 64; T. W o j c i e c h o w s k i, *Tomasz Strzemiński*, s. 95-96.

sza, powierzył mu legację pozyskania Polski dla obediencji Feliksa V.⁸³ Być może, że biskup Paweł przekonał się do idei koncyliarystycznych pod wpływem swoich władców i tym samym zbliżył się do biskupa krakowskiego. Miał też podobne zapatrywania na sprawę husytyzmu, który w diecezji płockiej zaczął się szerzyć stosunkowo późno, bo dopiero od 1448 r. i to w postaci ruchu czysto religijnego.⁸⁴ Umiał też odwzajemnić się swoim władcom za otrzymane biskupstwo, bowiem podczas bezkrólewia na zjeździe piotrkowskim w marcu 1446 r. zgłosił uzgodnioną pretensję do tronu wawelskiego księcia Bolesława, Piasta mazowieckiego, za którym opowiedzieli się kasztelan krakowski Jan Czyżowski, wojewoda krakowski Jan Tęczyński, wojewoda poznański Łukasz Górka i inni. Zdaje się, że kandydaturę Bolesława traktowano jako zabezpieczenie się przed ewentualną ponowną odmową Jagiellończyka.⁸⁵ Biskup Paweł po elekcji Kazimierza uznał w nim prawowitego władcę Polski. Jak widać, różnica między biskupem krakowskim a mazowieckim w problemie sukcesji tronu polskiego była zasadnicza.

Biskup płocki jeszcze raz został włączony w nurt polityki Królestwa. Nastąpiło to po przedwczesnej śmierci książąt mazowieckich, Bolesława księcia warszawskiego (1454 r.), oraz Władysława księcia mazowieckiego i bełskiego (1455 r.), którzy wyznaczili go na opiekuna swoich dzieci. Była to wymieniona okazja wcielenia Mazowsza do Korony. Jednak biskup jako opiekun dziedzicznych władców sprzeciwił się zamiarom króla Kazimierza, dążącego do inkorporacji, a nawet uprzedził jego posunięcie, koronując mitrą mazowiecką małoletniego Konrada Rudego, księcia czerskiego. Zgodził się z polską racją stanu, że po ewentualnym wygaśnięciu Piastów mazowieckich, dzielnica ta stanie się częścią Korony.⁸⁶ Widać stąd, że biskup płocki w sprawach zasadniczych umiał być pryncypialny. Przedstawione fakty wskazują, że jego poglądy z uwagi na ich złożoność trudno jest podciągnąć pod standardowe w episkopacie polskim. Będąc biskupem diecezji należącej do metropolii gnieźnieńskiej w sprawach czysto kościelnych utrzymywał wspólny front z pozostałymi biskupami, lecz z orientacją na Kościół wielkopolski. Natomiast w posunięciach politycznych, często sprzecznych z polską racją stanu, był lojalnym politykiem księstwa, jako jego duszpasterz.

Jan Lutkowicz z Brzezia, chociaż został wyniesiony na biskupstwo dopiero po śmierci kardynała Oleśnickiego, jednak za jego życia odgrywał znaczącą rolę w Kościele i państwie polskim. Podobnie jak Mikołaj Lasocki, był przedstawicielem grupy dynastycznej, z tą różnicą, że należał do jednego z najwięk-

⁸³ *Monumenta Conciliorum*, t. 3, s. 957; J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakób*, t. 2, s. 34.

⁸⁴ *Codex epistolaris*, t. 2, cz. 2, s. 43, 44, 347, 348.

⁸⁵ F. P i e k o s i ń s k i, *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich*. Rozprawy AU, Wydż. Historyczno-Filozoficzny. Seria 2, t. 14. Kraków 1900, s. 222.

⁸⁶ F. K o r y t k o w s k i, *Pralaci i kanonicy*, t. 2, s. 65.

szych opozycjonistów biskupa krakowskiego. Patrząc na jego godności kościelno-państwowe: archidiakont gnieźnieński, scholasterię włocławską, kanonie – poznańską i plocką, biskupstwa – kujawskie i krakowskie; sekretariaty – u księcia Witolda, a następnie w kancelarii królewskiej, w końcu podkanclerstwo Królestwa, należy stwierdzić, że dynastia za wierną służbę szczerze go wynagrodziła.⁸⁷ W poglądach religijnych stał na stanowisku zbliżonym do biskupa poznańskiego A. Bnińskiego.

Był przeciwnikiem koncyliarizmu mimo, że w 1434 r. uczestniczył w soborze bazylejskim jako jeden z czterech członków delegacji młodego króla Władysława. Włoskie znajomości poczynione w czasie studiów bolońsko-rzymskich uwieńczonych doktoratem obojga praw i swoje antykoncyliarystyczne nastawienie wykorzystał w kurii papieskiej jako poseł A. Bnińskiego w sprawie zatwierdzenia go na biskupstwie poznańskim.⁸⁸ Miał bardzo trudne zadanie, bowiem za Lasockim wstawiali się młody król, królowa matka i panowie małopolscy z Oleśnikiem na czele. Argumentacja Jana z Brzezia szła po linii skompromitowania Mikołaja Lasockiego w oczach papieża jako zdeklarowanego bazylejczyka,⁸⁹ co mu się w pełni udało.⁹⁰ Jako sekretarz najpierw księcia Witolda, a później Jagiełły – jak się wydaje – był rzecznikiem stanowiska państwowego w sprawach husytyzmu, szczególnie w aspekcie walki z niemczyzną. Świadczy o tym choćby późniejszy zwrot w polityce zagranicznej króla Kazimierza na antykrzyżacki, którego był gorącym orędownikiem.

W polityce zagranicznej był nieustępliwym przeciwnikiem Krzyżaków. W sprawach litewskich natomiast stał się wykonawcą woli królewskiej. Zygmunt Luksemburski swoimi intrygami poróżnił Jagiełłę z Witoldem, dzięki czemu problem sukcesji Jagiellonów na Litwie pozostał nie uregulowany, a wręcz zaogniony. Po śmierci Witolda w 1431 r. Jagiełło – bez zgody rady koronnej – mianował wielkim księciem Świdrygiełłę, najmłodszego swego brata, co było złamaniem unii horodelskiej. Polacy odpowiedzieli zajęciem Podola, a Świdrygiełło zawarł sojusz z Krzyżakami. W tej sytuacji Jan z Brzezia dwukrotnie posłował do Świdrygiełły z ramienia króla, a nie rady królewskiej (zjazd w Sandomierzu). Jan zatem dobrze był obeznany w sprawach litewskich i dawał królów rękojmieję prowadzenia rozmów w duchu dynastycznym – dziedzczenia Litwy przez królewicza Władysława – a nie oligarchiczno-małopolskim, polegającym na dążności do pełnej inkorporacji całej Litwy.⁹¹

Po śmierci króla Jagiełły odsunięty od wpływów politycznych przez biskupa krakowskiego zajął się wewnętrznymi sprawami Kościoła. W czasie bezkróle-

⁸⁷ J. Długosz, *Vitae*, s. 541; J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy*, t. 1, s. 93.

⁸⁸ J. Fijałek, *Polonia apud Italos scholastica saeculum XV*, Fasciculus 1, Cracoviae 1900, s. 79.

⁸⁹ J. Długosz, *Vitae*, s. 511.

⁹⁰ *Codex epistolaris*, t. II, cz. I, s. 118; J. Długosz, *Vitae*, s. 510-511.

⁹¹ J. Długosz, *Historiae*, t. 4, s. 574, 581; L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów*, s. 114.

wia opowiedział się za Kazimierzem i od razu stał się jedną z osób stojących najbliżej tronu. Wraz z biskupem J. Gruszczyńskim i innymi był współtwórcą – jak powiedziano – zwrotu w polityce polskiej ku sprawom Pomorza Wschodniego i Prus, czemu sprzeciwiał się kardynał krakowski. Jan Długosz, wyrażający niechęć kardynała do Jana Lutkowicza i do jego polityki antykrzyżackiej, mówił o większych korzyściach z przyłączenia do Polski Wołynia, Podola i Śląska aniżeli państwa krzyżackiego. Winą zaś za klęskę chojnicką z wojskami krzyżackimi, którą przyjmował z niekrytą satysfakcją, obciążał Jana z Brzezia.⁹² Natomiast ocena całokształtu działalności politycznej Lutkowicza dokonana w „*Zywotach biskupów polskich*”, napisanych w roku 1476, zatem dokonana po głębszym namyśle, wypadła pozytywnie, zresztą zgodnie z rzeczywistością, gdyż z uznaniem nazwał go „miłośnikiem ojczyzny i króla”. Natomiast w sprawach religijnych miał mu wiele do zarzucenia.⁹³

Drugą wybitną postacią w czasach biskupa Oleśnickiego był Tomasz Strzemiński, jego następca na biskupstwie stołecznym. Kariera Tomasza była raczej nietypowa, bo związana z nauką i Akademią Krakowską. Był doktrynalnym przeciwnikiem husytyzmu i jego nauki społecznej, a jako człowiek uniwersytetu z pobudek ideowych gorąco popierał sobór bazylejski z jego koncyliaryzmem. Do polityki trafił już za czasów prymasa Wojciecha Jastrzębca, którego reprezentował na sejmie bazylejskim (1434 r.). Stał się również przyjacielem, powiernikiem i doradcą Wincentego Kota, następcy Jastrzębca na stolicy prymasowskiej. Współdziałanie z obu prymasami mówi, że nie należał do klienteli biskupa krakowskiego, a bliskie kontakty z Jastrzębcem były szczególnie źle widziane przez Oleśnickiego. Dlatego Strzemiński przez długi czas (do 1440 r.) nie mógł otrzymać kanonii krakowskiej, a z nadanej mu przez Mikołaja V (1450 r.) drugiej prebendy w kapitule stołecznej pod presją biskupa musiał zrezygnować. Dużą wymowę ma również fakt powierzenia mu poselstwa do papieża przez Gruszczyńskiego, nominata królewskiego na biskupstwo włocławskie celem uzyskania prekonizacji.

Strzemiński po elekcji Kazimierza przybył z nowym królem do Gniezna, gdzie podczas mszy monarszej wygłosił kazanie, w którym napiętnował negatywne skutki rządów Oleśnickiego. Podał w nim krytykę jego politykę zagraniczną, skierowaną na południe bez korzyści dla Królestwa i politykę wewnętrzną, cechującą się rozdaniem dóbr stołowych klienteli biskupa („nie wyciąganie korzyści z dóbr królewskich przez państwo”). Mówiąc o bankructwie polityki węgierskiej wskazywał na potrzebę jej zmiany. To zdaje się wskazywać, że z Janem Gruszczyńskim i z Janem z Brzezia był współtwórcą zwrotu w polityce zagranicznej w kierunku północnym, ku wybrzeżom Bałtyku. Po śmierci

⁹² M. B i s k u p, *Zjednoczenie Pomorza wschodniego z Polską w połowie XV w.* Warszawa 1959, s. 140, n.; L. K o l a n k o w s k i, *Polska Jagiellonów*, s. 114.

⁹³ J. D ł u g o s z, *Vitae*, s. 324, 435.

prymasa Oporowskiego kapituła metropolitalna z wniosku Jana z Brzezia wybrała go jego następcą. Jednak monarcha mimo poparcia tej kandydatury przez najbliższych mu ludzi – biskupa Gruszczyńskiego i Jana z Brzezia – odrzucił jego kandydaturę. W tej sytuacji Strzemiński zrezygnował z arcybiskupstwa na rzecz kandydata królewskiego – Sprowskiego. Monarcha umiał docenić jego walory intelektualne, zdolności dyplomatyczne (trzy poselstwa), realizm polityczny, wierność dynastii, wysoką moralność osobistą i powyższe podporządkowanie się jego woli, nominując go na podkanclerstwo (1454 r.), a za następnym wakatem biskupim na katedrę św. Wacława.⁹⁴

4. Relacje z episkopatem metropolii lwowskiej

Arcybiskup lwowski Jan Sprowski (1436-1450), związany z Oleśnickim interesami swej rodziny wiernie sekundował jego posunięciom politycznym. W koncyliaryzmie wyprzedził nawet biskupa krakowskiego i był pierwszym z biskupów polskich, który złożył obediencję antypapieżowi bazylejskiemu przez swego archidiacona Grzegorza z Mysłowic, za co otrzymał z ramienia soboru i jego papieża Feliksa V liczne łaski i godność legata na Polskę, Litwę, Ruś, Podole i Wołoszczyznę.⁹⁵ Spod przewagi Oleśnickiego wyłamał się dopiero podczas bezkrólewia. Świadczy o tym jego wyjazd w 1446 r. ze zjazdu w Parczewie do Brześcia wraz z delegacją zwolenników Kazimierza, żeby ostatecznie go nakłonić do przyjęcia korony polskiej. W podróży tej brał udział drugi członek episkopatu Andrzej Bniński.⁹⁶ Inni biskupi – jak wiadomo – popierali albo kandydata Oleśnickiego i jego obozu – Fryderyka, albo Piasta (Paweł Giżycki). Poparcie kandydatury Kazimierza przez arcybiskupa Jana było podyktowane prawdopodobnie taktyką rodu Odrowążów ruskich, polegającą na stawianiu przyczółków w różnych układach politycznych. Ten zwrot polityczny arcybiskupa lwowskiego osłabił stabilny dotąd obóz możnowładców małopolskich, a z drugiej strony utorał drogę na stolicę prymasowską Janowi z Odrowążów małopolskich.

Ordynariusze dwóch znacześniejszych biskupstw tej metropolii, przemyskiej – Janusz (1420-35), Piotr Chrzastowski (1435-52) i kamienieckiej – Paweł w pełni solidaryzowali się z działalnością kościelną i polityczną biskupa krakowskiego.⁹⁷ Natomiast Mikołaj z Błajejowic, następcą Chrzastowskiego w Przemyśle zaliczał się już do oddanych ludzi Kazimierza. Pochodził z ubogich Odrowążów śląskich. W początkowych latach panowania Kazimierza jako prepozyt ka-

⁹⁴ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 574,581; Z. H a i n, *Wincenty Kot*, s. 81; T. W o j c i e c h o w s k i, *Tomasz Strzemiński*, s. 38-39, 47, 49-50, 52-59, 102-106.

⁹⁵ J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakób*, t. 2, s. 9-12.

⁹⁶ F. K i r y k, *Jakub z Dębna*, s. 28.

⁹⁷ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 484; *Zbiór dokumentów małopolskich*, nr 1406, s. 353 przyp. 4; nr 1431, s. 384, przyp. 5.

pituly wileńskiej i sekretarz w kancelarii królewskiej został dokooptowany do kapituły krakowskiej. Z poręki króla zastąpił na kustodii Gruszczyńskiego (1451 r.), który zwolnił tę prałaturę po awansie na biskupstwo kujawskie. W roku następnym monarcha obdarzył go również (z zachowaniem formalnego wyboru kapituły katedralnej) ordynariatem w Przemyślu.⁹⁸ Król powierzał mu, jako zaufanemu człowiekowi, delikatne misje. Posłował m.in. do panów litewskich w 1451 r. celem nakłonienia ich do wspólnego zjazdu z Polakami, aby omówić i rozwiązać palące sporne kwestie. Swoją wymowę ma również brak uznania u Jana Długosza, który wyraźnie zaznaczył, że król w wyniesieniu Mikołaja nie zważał na „prośby biskupów i panów polskich”, odradzających mu to posunięcie.⁹⁹ Opinia Długosza jest miarodajną wykładnią stosunku Oleśnickiego do biskupa Mikołaja.

Zbigniew Oleśnicki zaliczał Jana Biskupca (1417-1452), ordynariusza chełmskiego do jednego z pierwszych i stałych antagonistów. Był pochodzenia plebejskiego, mieszczaninem z Opatowa, członkiem zakonu kaznodziejskiego. W latach 1411-1417 pełniąc obowiązki prowincjała prowincji polskiej, należał do najwybitniejszych piętnastowiecznych przełożonych tego zakonu, odznaczających się wielką dbałością o rozwój klasztorów.¹⁰⁰ Władysław Jagiełło mianował go swoim spowiednikiem i doradcą, a od połowy sierpnia 1417 r. – po ukończeniu kadencji prowincjała – biskupem chełmskim. Diecezja ta została założona przez Kazimierza Wielkiego, ale pozostawała tylko tytularną, a od 1406 wakowała. Akt Jagiełły reaktywujący biskupstwo w 1417 r. mówił, że „biskup ma budować przykładem życia i wzorem cnót otaczający go lud schizmatyki”.¹⁰¹ Diecezję tę traktowano wówczas jako misyjną. Jan Biskupiec, żeby owocniej pracować duszpastersko, wystarał się w 1424 r. – dzięki poparciu króla Władysława – u Marcina V o bullę, mocą której przyłączył archidiaconat lubelski do diecezji chełmskiej. W tym samym jeszcze roku papież drugą bullą przeniósł stolicę biskupstwa do Lublina. Plany te – jak wiadomo – nie zostały zrealizowane na skutek oporu biskupa krakowskiego, który nie chcąc utracić bogatego uposażenia na tych terenach, wyjednał u papieża skasowanie obu poprzednich dokumentów.¹⁰² Sprawa ta była przyczyną bardzo ostrych ataków bi-

⁹⁸ AKKK, *Acta capitularia*, nr 1, k. 24; *Vetera Monumenta*, t. 2, s. 88-89; *Kalendarz krakowski*. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 3. Warszawa 1961, s. 909; J. K o r y t k o w s k i, *Pracaci i kanonicy*, t. 2, s. 624-625.

⁹⁹ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 5, s. 69, 83, 90, 91.

¹⁰⁰ J. K ł o c o w s k i, *Zakon braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972*. W: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*. Red. J. K ł o c o w s k i. T. 2. Warszawa 1975, s. 42-44; J. N o w a c k i, *Dzieje Archidiecezji*, t. 2, s. 763.

¹⁰¹ W. A b r a h a m, *Akt fundacyjny biskupstwa chełmskiego*. *Kwartalnik Historyczny*. R. 32: 1918, s. 473-477.

¹⁰² I. Z a r ę b s k i, *Gesta Sbignei*, s. 303; B. K u m o r, *Granice (archi) diecezji krakowskiej (1000-1939)*. *Prawo Kanoniczne*. R. 6: 1963, z. 1-4, s. 539-540.

skupa Zbigniewa, w których posuwał się nawet od oszczerstw. Oskarżał Biskupca m.in. o działanie na szkodę Polski, przypisując mu winę za powstanie schizmy (peregryni w kontracie ruskiej) w polskiej prowincji dominikanów.¹⁰³

Obu biskupów dzieliło także nastawienie do husytyzmu. J. Biskupiec jako zdeklarowany rzecznik polityki antykrzyżackiej pragnął wykorzystać przyjaźń Polski z husytami dla celów politycznych – zawarcia z nimi przymierza, wymierzonego nie tylko przeciw Krzyżakom ale całej nacji niemieckiej. Na takiej postawie zaważyły przykre doświadczenia, jakich doznał od klasztorów kontraty śląskiej jako prowincjał. Dlatego był jednym z biskupów przyjmujących z honorami poselstwo czeskich husytów, dopuszczając ich nawet (w Pabianicach) do uczestnictwa w sakramentach świętych. Rzucenie interdyktu przez biskupa krakowskiego na gości czeskich przyjął – podobnie jak pozostali członkowie episkopatu – jako obrazę własną.¹⁰⁴ W latach bezkrólewia był podporą dla królewicza Kazimierza. Zdaje się, że to właśnie on był reżyserem jego poczynań politycznych w pierwszych zmaganiach z doświadczonym graczem politycznym, jakim był biskup krakowski i jego obóz, m.in. przez odmówienia przyjęcia oferowanej mu za pierwszym razem korony.¹⁰⁵ Następcą jego został prepozyt metropolitalnej kapituły lwowskiej Jan Kraska (1452-1462), pochodzący z drobnej szlachty, który należał do bliskich współpracowników Warneńczyka na Węgrzech. W dobie zaś bezkrólewia opowiedział się za Kazimierzem, dzięki czemu otrzymał stolicę chełmską.¹⁰⁶ Widać z tego, że nowy biskup nie należał do obozu możnowładców małopolskich.

Z przedstawionego materiału wynika, że cezurą w ustosunkowaniu się przedstawicieli episkopatu do biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego było wyniesienie na tron Kazimierza Jagiellończyka. Biskup krakowski po objęciu przywództwa możnowładców małopolskich w pierwszym etapie, obejmującym lata 1430-1446, rządził niepodzielnie Kościołem i państwem polskim. Do 1434 r., tj. do śmierci króla Jagiełły, próbował się mu przeciwstawić prymas Wojciech Jastrzębiec i to przy pomocy króla. Janowi Szafrąncowi, który od samego początku miał największe możliwości zneutralizowania pozycji Oleśniciego, przeszkodziła w tym śmierć. Stanisław Ciołek związany z dworem został skompromitowany przez husytów wielkopolskich i zmuszony do ucieczki oraz korzystania z gościnności biskupa krakowskiego. Wincenty Kot, chociaż wewnętrznie nie zgadzał się z przewagą Oleśnickiego, to na ze-

¹⁰³ I. Z a r ę b s k i, *Gesta Sbignei*, s. 303; J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 4, s. 477; T e n ż e, *Vitae*, s. 556.

¹⁰⁴ *Codex epistolaris*, t. I cz. I, nr 80; J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. IV, s. 472-477.

¹⁰⁵ J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. V, s. 25, 109, 146; F. K i r y k, *Jakub z Dębna*, s. 28.

¹⁰⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 3, s. 94, przyp. 11, J. D ł u g o s z, *Historiae*, t. 5, s. 25, 109, 146; F. K i r y k, *Jakub z Dębna*, s. 28.

wnątrz popierał go nieomal we wszystkich poczynaniach. Był osobowością zbyt słabą, żeby przeciwstawić się biskupowi stołecznemu. Andrzej Bniński, nieprzejednany przeciwnik biskupa krakowskiego, kontentował się izolowaniem diecezji poznańskiej i tamtejszych oligarchów od jego wpływów. Władysław Oporowski, jako biskup kujawski, był za słaby, żeby się wyzwolić spod przewagi biskupa krakowskiego, a tym bardziej jej się przeciwstawić. Natomiast Jan Biskupiec ordynariusz biednej, podrzędnej diecezji, znacznie oddalonej od stołecznego Krakowa, nie mógł odegrać roli, do której predysponowały go zdolności i siła charakteru. To dobitnie świadczy o wszechwładzy Oleśnickiego i jego ugrupowania.

Drugi etap biskupich rządów Oleśnickiego obejmujący lata 1447-1455 rozpoczął się objęciem tronu przez Kazimierza. Młody władca świadomy czekającej go rozprawy ze zdolnym, wytrawnym i silnym przeciwnikiem, jakim był biskup krakowski, szukał sprzymierzeńców. Znalazł ich już w antagonistycznie nastawionych do Oleśnickiego biskupach i świeckich panach Wielkopolski. W Małopolsce natomiast stanęło przy nim stronnictwo dworskie, skupione wokół królowej-matki i byli konfederaci Spytka Melsztyńskiego. Skupiona w ręku kardynała niemal pełnia władzy poczęła się systematycznie kurczyć. Bez wątpienia nie stało by się tak, gdyby Oleśnicki miał sukcesy na forum polityki wewnętrznej i zagranicznej, co wytknął mu m.in. Strzemiński w kazaniu, i gdyby nie faworyzował wyłącznie członków swojego ugrupowania.

Kardynał krakowski nie oddawał tak łatwo pola nawet, gdy opuszczali go wypróbowani sojusznicy, jak np. Krzesław Kurozwęcki, i potrafił kontratakować. Do tego celu wykorzystywał każdą nadarzącą się okazję, np. przy nominacji biskupów, kiedy kapituły katedralne, korzystając z swoich uprawnień, wybierały niekiedy kandydatów wbrew woli królewskiej. Wtedy nawet nie proszony zabierał głos w obronie elektów – Lasockiego, Jana z Brzezia, czy Strzemińskiego – żeby sprzeciwić się polityce króla, narobić sporo zamieszania w obozie przeciwnym, a tym samym uzyskać wpływ na ewentualnych nowych hierarchów. Właśnie w tych konfliktach umiał wykorzystać koncyliarystycznie nastawione kapituły, które – być może – umiejętnie sterowane przez jego zwolenników, nieświadomie stawały się sprzymierzeńcami kardynała. Sam Oleśnicki w praktycznych rządach Kościołem polskim stał daleko od koncyliaryzmu, był arbitralnym władcą. Rządy silnej ręki odczuła także kapituła krakowska, dlatego po śmierci kardynała wybrała przez aklamację Strzemińskiego, koncyliarystę.

Monarcha zatem, po długich latach niepodzielnego panowania Oleśnickiego, stał się podporą dla znacznej grupy duchowieństwa i liczących się członków episkopatu, nie zadowolonych z jego wszechwładzy w Kościele i państwie polskim. Szczególnie arcybiskupi gnieźnieńscy opierając się o tron Kazimierza i na nowej generacji biskupów zawdzięczających infułę królowi, wypowiedzieli biskupowi krakowskiemu wojnę o przywództwo w Kościele polskim, którą wy-

grali. I na odwrót, król opierając się na episkopacie przełamał wszechwładzę kardynała krakowskiego. Dla króla Kazimierza aspekt walki episkopatu z prymatem biskupa krakowskiego w Kościele polskim był równoważny z walką szlachty z oligarchią małopolską na forum świeckim.

POLISH EPISCOPATE IN THE TIMES OF BISHOP ZBIGNIEW OLEŚNICKI

Summary

Zbigniew Oleśnicki, Bishop of Cracow (1423-1455), cardinal since 1449, is one of the greatest prelates in the history of the Church in Poland. His long-time rule over the diocese, which had its seat in Cracow, the then capital city of Poland, can be divided into two stages: before and after the election of Kazimierz IV Jagiellończyk as King of Poland. Bishop Oleśnicki, several years after his preconization, became the leader of the oligarchs of Lesser Poland. He consolidated the camp of the oligarchs and set its aims. Thanks to his skilful leadership the party, after King Władysław Jagiełło's death in 1434, gained full political power, while Oleśnicki became a virtual ruler of Poland. He also became the leader of the Church, who disregarded the primates. King Kazimierz IV, in order to regain authority, was forced to fight the Bishop and his camp. He did so with the support of the Polish episcopate, among others.

The attitude of the Polish bishops towards Oleśnicki's policy was not homogeneous. Particularly the archbishops of Gniezno- the metropolitans- felt humiliated by the primacy of Bishop of Cracow. Primate Wojciech Jastrzębiec (1423-1436) stood in opposition to Oleśnicki till the end of Jagiełło's reign. Together with Stanisław Ciołek, Bishop of Poznań, Jan Szafraniec, Bishop of Kujawy and Jan Biskupiec, Bishop of Chełm, he supported the King's policy concerning the succession of the Jagiellons in Bohemia. He also approved of the idea of engaging the Hussites in the war against the Teutonic Order. After Jagiełło's death, Jastrzębiec felt abandoned and withdrew from politics. His successor, Wincenty Kot (1436-1448), as well as the new Bishop of Kujawy, Władysław Oporowski (1434-1448), outwardly manifested solidarity with the Bishop of Cracow. On the other hand, Ciołek's successor, Andrzej Bniński, Bishop of Poznań (1438-1479), – opponent of conciliarism – owing to the support of the magnates of Greater Poland, acted successfully in the state and church politics as Oleśnicki's adversary. The next primate, Władysław Oporowski (1448-1453), the former Bishop of Kujawy, who owned his appointment to King Kazimierz IV, initiated the fight for the primacy in the Church with Cardinal Oleśnicki. The line was continued by Oporowski's successor, Jan Sprowski (1453-64) and the new generation of bishops appointed by the king. Thus, the episcopate played a considerable part in regaining control of the country by King Kazimierz.

Transl. by Magdalena Filipek